

# Czołowa wioślarka świata chce odpocząć



W Bostonie, od lewej: Mirka Knapkova (Czechy), D. Vistartaite (Litwa), A. Thiele (Niemcy), Anna Watkins (Wlk. Brytania), Kim Crow (Australia), Fie Erichsen (Dania), Julia Michalska-Płotkowiak, G. Stone (USA) i sterniczka Jill Carlson

## ► Niezapomniany rok dla Julii Michalskiej

### ► Medalistka z Londynu myśli o Rio de Janeiro

Jacek Pałuba

To był niesamowity, niezapomniany i szczególnie rok dla Julii Michalskiej-Płotkowiak, wioślarki poznańskiego Trytona. Podczas igrzysk olimpijskich w Londynie Julia wspólnie z Magdaleną Fularczyk (Bydgoszcz) wywalczyła brązowy medal w dwójkach podwójnych. To był jedyny „krążek” polskich wioseł w tej imprezie.

Pod koniec września Julia została żoną Michała Płotkowiaka, też wioślarza z Poznania, ale od kilku lat mieszkającego w Londynie. Po powrocie z igrzysk Julię spotkało wiele słów uznania, nagród i serdeczności, jak najbardziej zasłużonych. W październiku Julia wraz z mężem pojechała do Stanów Zjednoczonych, gdzie uczestniczyła

w wioślarskiej imprezie, jedynej w swoim rodzaju. Tam w Bostonie wzięła udział w największych na świecie regatach Head of the Charles. Michalska-Płotkowiak wystartowała tam w wioślarskiej ósemce wraz z innymi czołowymi zawodniczkami świata. Przez dwa dni regat rywalizację ponad 9 tysięcy wioślarzy oglądało prawie 300 tysięcy kibiców. We wspomnianej ósemce Polka startowała z zawodniczkami, które ścigały się w Londynie.

– Do dzisiaj ten skład wzbudza we mnie dreszcz emocji. W Bostonie był wspaniała atmosfera. To tylko utwierdziło mnie w przekonaniu, że lepiej nie mogłam trafić, jak do klubu wioślarskiego. I to jeszcze do Trytona, który otworzył mi okno na świat. Jestem ogromnie za to wdzięczna i dumna, że mój klub przetrwał 100 lat, a ja mogę być tego częścią – mówi Julia Michalska-Płotkowiak, która w osadzie miała znakomite towarzystwo: Czeszka Mirka Knapkova (mistrzyni olimpijska w jedyńce), Dunka Fie Udby Erichsen (wice-mistrzyni w tej konkurencji), Australijka Kim Crow (brązowa

medalistka w jedyńce oraz srebrna w dwójce podwójnej), Brytyjka Anna Watkins (mistrzyni igrzysk w dwójce podwójnej), Niemka Annekatrin Thiele (wice-mistrzyni w czwórce podwójnej), Litwinka Donata Vistartaite (ósma w Londynie, mistrzyni Europy) oraz Amerykanka Geneva Stone (siódma w igrzyskach).

– Dla mnie bardzo ważne było, że mogłyśmy przez wiele godzin porozmawiać nie tylko o sportowej rywalizacji, ale też o normalnym, codziennym życiu. A na przykład z Anną Watkins już umawialiśmy się na pierwsze wiosenne wspólne treningi w Anglii – śmieje się brązowa medalistka z Londynu.

Po prawie czternastu latach treningów i startów wioślarskich przyszedł czas na złapanie oddechu i odpoczynek od bardzo ciężkiej pracy.

– Oczywiście myślę dzisiaj o igrzyskach w Rio de Janeiro, i jeśli tam pojadę, to chciałabym powalczyć o złoty medal. Ale obecnie chcę się skupić na tym, aby mój organizm trochę odpoczął. Mam swój plan, który będę realizowała poza kadrą naro-

dową i zobaczymy, co z tego wyniknie. Przede wszystkim chcę się zająć sportami ogólnorozwojowymi, na które tak naprawdę do tej pory nie miałam czasu. Wiem, że mój organizm tego potrzebuje i wiem, nad którymi partiami ciała będę musiała popracować, aby po prostu nic mnie nie bolało – twierdzi Julia Michalska-Płotkowiak, która chce jeszcze w najbliższym czasie pozatać kilka innych spraw.

– Przede wszystkim muszę wreszcie obronić pracę magisterską na poznańskiej AWF. Tutaj ukłonię się w stronę władz uczelni i wykładowców, którzy przez te wszystkie lata mocno mnie wspierali. Chcę to zakończyć, bo to pomoże mi otworzyć kolejny rozdział w życiu. Mam nowe pomysły na siebie, a jednocześnie pozwoli mi trochę odseparować się od sportu, aby nie myśleć ciągle o tym samym. Trzeba pomyśleć o normalnym życiu, bo teraz już zakończenie sportowej kariery jest w moim przypadku bliżej niż dalej. Ale o Rio de Janeiro myślę bardzo realnie – kończy jak zwykle uśmiechnięta Julia Michalska-Płotkowiak.

## 800 tysięcy złotych w puli nagród!

Marek Lubawiński

Takiej puli nagród na jeździeckiej imprezie w Polsce jeszcze nie było! W czerwcu na poznańskiej Woli odbędą się międzynarodowe zawody w skokach przez przeszkodę CSI\*\*\*\*, w których będzie do wygrania 800 tysięcy złotych. Najważniejszy konkurs – Grand Prix, finał czwartego Memoriału Macieja Frankiewicza będzie dotowany kwotą 250 tysięcy złotych. Do tej pory pula nagród w konkursach rozgrywanych w naszym kraju nie przekroczyła 450 tys. złotych.

Międzynarodowe zawody jeździeckie w skokach przez przeszkodę rozgrywane na parkurze Hipodromu Wola od lat cieszą się sporym powodzeniem wśród jeźdźców zagranicznych. W 2011 roku wielką gwiazdą poznańskiej imprezy był Abdullah Al Sharbatly z Arabii Saudyjskiej, wicemistrz świata.

Teraz można być pewnym, że do Poznania zjedzie jeszcze więcej zawodników ze światowej czołówki. 800 tysięcy złotych w puli nagród robi wrażenie.

– Taka pula nagród jest wielkim magnesem dla najlepszych – mówi Szymon Tarant z Jumping Events, jeden z głównych organizatorów imprezy na Woli. – Moim zdaniem w czerwcu zobaczymy w Poznaniu przynajmniej 20 zawodników z pierwszej setki rankingu Międzynarodowej Federacji Jeździeckiej (FEI). Podczas czerwcowych zmagani na poznańskim parkurze aż pięć konkursów zaliczanych będzie do FEI Rolex Ranking, z tego niedzielnego konkursu Grand Prix do grupy C FEI Rolex Ranking.

Zawody będą czwartym Memoriałem Macieja Frankiewicza, zmarłego przed kilku laty zastępcy prezydenta miasta Poznania, który był propagatorem sportu i jeździectwa.

## Sportowy Poznań w 2013 roku

- **12 stycznia:** Puchar Europy kadetek we florecie, hala UAM
- **22–23 lutego:** międzynarodowy mityng pływanicy synchronicznego „Poznań Synchron Cup 2013”, Termy Maltańskie
- **16 marca:** 9. Maniacka Dzieśiatka, tereny nad Malta
- **7 kwietnia:** 6. Poznań Półmaraton, ulice Poznania
- **8–12 maja:** mistrzostwa Europy junierek w pływaniu synchronicznym, Termy Maltańskie
- **30 maja–2 czerwca:** Puchar Świata w kajakarstwie, Tor Regatowy Malta
- **7–9 czerwca:** międzynarodowe zawody jeździeckie w skokach przez przeszkodę CSI\*\*\*\*, czwarty Memoriał Macieja Frankiewicza, Hipodrom Wola
- **27–30 czerwca:** mistrzostwa Europy juniorów i do lat 23 w kajakarstwie, Tor Regatowy Malta
- **13–21 lipca:** międzynarodowy turniej tenisowy ATP „Poznań Open”, Park Tenisowy Olimpia

- **3–7 lipca:** mistrzostwa Europy juniorów w skokach do wody, Termy Maltańskie
- **10–14 lipca:** mistrzostwa Europy juniorów w pływaniu, Termy Maltańskie
- **4 sierpnia:** Poznań Triathlon, tereny nad Malta
- **10–19 sierpnia:** mistrzostwa świata bezdomnych w piłce ulicznej, tereny nad Malta
- **22–25 sierpnia:** mistrzostwa Europy w kajak polo, Tor Regatowy Malta
- **6–8 września:** akademickie mistrzostwa Europy w wioślarskim, Tor Regatowy Malta
- **13 października:** 14. Poznań Maraton im. Macieja Frankiewicza, ulice Poznania
- **6–8 grudnia:** międzynarodowe halowe zawody jeździeckie w skokach przez przeszkodę CSI3\*-W „Cavaliada”, pawilon nr 5, Międzynarodowe Targi Poznańskie
- **7–8 grudnia:** turniej piłkarski Lech Cup do 12 lat, Arena
- **Data do ustalenia:** międzynarodowy turniej piłki ręcznej „Grundfos Cup Poznań”, Arena

# Z pomocą dla Bartka, czyli gra otwartych serc

Radosław Patroniak

W poznańskiej hali przy ul. Newtona odbył się w minioną niedzielę turniej piłkarski pod hasłem „Z pomocą dla Bartka”. 16 drużyn zagrało z myślą o zebraniu środków na leczenie 7-letniego Bartka Hadyńskiego, chorującego na raka mózgu.

W meczu finałowym Projekty Budowlane pokonały Naw-Bud 7:0, a w meczu o trzecie miejsce Fundacja RAK OFF (będąca organizatorem turnieju) wygrała z Tesatem 2:1 w karnych (w normalnym czasie 1:1). Najważniejszym sportowym akcentem imprezy było jednak spotkanie old-

boyów Lecha z Gwiazdami Boiska i Estrady (4:4). W zespole byłych piłkarzy Kolejorza wystąpili Czesław Owczarek, Jarosław Araszkiwicz, Sławomir Twardygroz, Waldemar Kryger, Andrzej Janeczek i kierownik drużyny Mariusz Skrzypczak. Z kolei w ekipie gwiazd ton wydarzeniom nadawali Kalwi, Bartosz Bosacki, Jakub Wilk, Filip Burkhardt, Damian Seweryn i dobrze znany w Poznaniu żużlowiec Adam Skórnicki.

Z trybun ten niecodzienny pojedynek śledzili lechita Szymon Drewniak i bramkarz PGE GKS Bełchatów Adam Stachowiak.



Trener Warty Czesław Owczarek kontra Bartosz Bosacki

– To nie była gra na serio, o czym najlepiej świadczyła moja sędziowska asysta przy jednej z bramek ojca – tłumaczył Łukasz Araszkiwicz, syn Jarosława. W niedzielę wystąpił on w trzech rolach – arbitra, organizatora i zawodnika, bo prowadził do boju zespół Los Arbitros, który dotarł do ćwierćfinału.

Niedzielne zawody miały tak naprawdę jednego zwycięzcę i bohatera, czyli Bartka Hadyńskiego. – Dzięki licytacji koszulek i prezentów od sponsorów oraz zbiórki pieniędzy na trybunach udało się nam zebrać 4400 zł. Przez cały dzień

arenę zmagani odwiedziło co najmniej 500 osób. Bartek był w dobrej formie. Nie tylko dał sygnał do rozpoczęcia meczu gwiazd, ale z wypiekami na twarzy, w towarzystwie taty, oglądał też inne mecze – podkreśliła Karolina Lech, prezes Fundacji RAK OFF.

W połowie przyszłego roku chce ona zorganizować podobny turniej, ale już na otwartym boisku. – Nie mieliśmy jeszcze spotkania podsumowującego charytatywne zawody, ale wstępne plany są takie, żeby zorganizować zawody w jednej z podpoznańskich gmin – dodał Araszkiwicz.